

Gyula László, *THE SIGNIFICANCE OF THE HUN GOLDEN BOW*. Contribution to the Structure of the Hun Nomad Empire, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae“, t. 1, fasc. 1—2, Budapest 1951, s. 91—104 i 104—106 (streszczenie rosyjskie), tabl. XVIII—XXIV.

Powyższy artykuł winien szczególnie zainteresować czytelnika polskiego, ponieważ autor opiera się w nim między innymi na materiale pochodzącym z Jakuszowic, pow. Pińczów, wyciągając wnioski, które dla dziejów Polski południowej w okresie wędrówek ludów mogą być szczególnie ważne. Autor krótko referuje na wstępie dzieje identyfikacji zabytków kultury huńskiej, przechodząc następnie do omówienia jednego z elementów tej kultury — złotego łuku, który jako symbol władzy szczególnie nadaje się do rozważań o strukturze państwa huńskiego. Punkt wyjścia dla autora stanowi grób z Jakuszowic, pow. Pińczów, który opublikował Nils Åberg w pracy: *Till belysande av det gotiska kulturinslaget i Mellaneuropa och Skandinavien*, umieszczonej w czasopiśmie „Fornvännen“ (1936 r.).

Åberg odpowiednio zestawiał płyty złotej blachy znalezione w tym grobie i przyjął, że jest to pochwa miecza. Tymczasem G. László, po dokładnym przestudiowaniu materiału, blachy te zestawia inaczej i dochodzi do wniosku, że mamy do czynienia z okuciem łuku refleksyjnego. Okucie to pokrywało cały łuk. Autor tak jasno przy pomocy rysunków (tabl. XXI—XXII) rzecz udowadnia, że jego interpretację można chyba uznać za bezsporną. Zwraca też uwagę na to, że łuk jakuszowicki nie mógł być używany jako broń, ponieważ brak w nim części kościanych, które mogłyby sprężynować. Dalszy argument stanowi fakt, że cięciwa na nim musiała być umieszczona na stałe, a nie nakładana przed użyciem, co jest istotnym szczegółem łuków refleksyjnych. Rzecz charakterystyczna, że w normalnych łukach refleksyjnych jeden koniec jest zakończony prostokątnie i ma prostokątne zacięcie na cięciwę, a drugi łukowato zaokrąglony i zacięcie ma półokrągłe. Z tego drugiego końca zdejmowano cięciwę, gdy łuk nie był używany. Sprawa ta w łuku z Jakuszowic przedstawia się odwrotnie, ponieważ koniec zaokrąglony ma zacięcie prostokątne, a prostokątny — półkolistą wgłębioną. Wydaje się, że szczegół ten wyraźnie świadczy, że łuk z Jakuszowic nie mógł być normalnie używany jako broń, musiał więc posiadać znaczenie symboliczne. Był też mniejszy niż przeciętny łuk huński — wg obliczeń autora mierzył ok. 100 cm długości.

G. László, dokonując przeglądu całości materiału zabytkowego z grobu jakuszowickiego, zauważył, że elementy wyposażenia związane z rzędem konia wykonane są ze srebra, podczas gdy te, które wiążą się ze strojem człowieka, są ze złota. Zaobserwował też, że elementy związane ze strojem człowieka noszą wyraźnie huński charakter — może z wyjątkiem trzech sprzączek (tabl. XVIII, 13—15), które są raczej gockie. Wyraźnie huńskie są te ozdoby, które mają komórki do umieszczenia półszlachetnych kamieni dostosowane do nich kształtem. Natomiast srebrne części rzędu mają charakter gocki — należy jednak pamiętać, że źródeł tego stylu trzeba szukać nad Morzem Czarnym na terenach sarmackich i w kulturze sarmackiej. Stwierdziwszy brak śladów ognia na elementach wyposażenia z grobu jaku-

szowickiego dochodzi autor do wniosku, że był to najprawdopodobniej grób szkieletowy, a więc obrządek pogrzebowy różnił się w tym wypadku od tradycji huńskich, chociaż autor zastrzega, że ciałopalenie w pogrzebowym obrządku huńskim nie zawsze było regułą. Ponadto autora uderza fakt położenia grobu jakuszowickiego nie w obrębie cmentarzyska, lecz w całkowitym odosobnieniu, co jest charakterystyczne dla ówczesnego zwyczaju chowania władców. Reasumując, G. László skłonny jest widzieć w wojowniku z Jakuszowic zarządcę z ramienia państwa huńskiego przysłanego na podbite terytorium lub wybranego z miejscowej ludności. Zarządca ten, wyposażony w symbol swej władzy, złoty łuk, oraz strój huński ze złotymi ozdobami, mający rząd konia pochodzenia południoworosyjskiego — prawdopodobnie był Gotem lub Sarmatą.

Poza grobem jakuszowickim autor szczegółowo rozpatruje drugie tego typu znalezisko z miejscowości Pécsüsözög. Podobieństwa polegają na tym, że w obu pochówkach brak fibul, co dowodzi, że zmarły pochowany był w stroju huńskim, oba były odosobnione, a nie na cmentarzyskach, w obu brakło śladów spalenia, w obu też znaleziono złote łuki, z tą jednak różnicą, że łuk jakuszowicki na pewno był tylko symbolem, gdy co do łuku z Pécsüsözög pewności tej nie ma, ponieważ złotem wykładane miał tylko zakończenia (tabl. XXII, 4) i nie można wyłączyć ewentualności, że rzeczywiście mógł być używany jako broń. Dalsze różnice polegają na tym, że w Pécsüsözög zmarły miał ze złota i okucie rzędu, i ozdoby stroju, złotą opaskę na nakryciu głowy, był wyposażony w siodło stepowca i prawdopodobnie miał złożoną włócznię. Niestety, całe znalezisko jest tak źle zachowane, że trudno jest coś pewniejszego powiedzieć.

Przechodząc do szerszych uogólnień autor próbuje wytłumaczyć zjawisko odkrywania coraz nowych znalezisk o charakterze huńskim na terenach leżących już poza terytorium ściśle huńskim, czy to w zachodniej Europie, czy w lesistych terenach na północ od równin Sarmacji, na pustyni Ust-Ur, czy też wzdłuż Jeziora Aralskiego. Dotychczas zjawisko to interpretowano w dwojaki sposób. András Alföldi widział w znaleziskach tych ślady pobytu małych huńskich oddziałów okupacyjnych. Nándor Fettich, zasugerowany występowaniem ich wzdłuż szlaków komunikacyjnych, przypuszczał, że dostały się tam drogą handlową. Gyla László oba poglądy uważa za zbyt uproszczone. Zwraca natomiast uwagę, że w wielu wypadkach, jak np. w Mundolsheim, gdzie znaleziono w grobie siodło, zupełnie trzeba wyłączyć możliwość importu. Często też znajduje się zabytki związane z czynnościami sakralnymi czy pogrzebowymi lub czasem insygnia władzy, a wszystkie te przedmioty — zdaniem autora — nie podlegały wymianie handlowej. Natomiast przeciw tezie Alföldiego przemawia fakt, że na tych kresowych terytoriach nie mamy do czynienia z małymi cmentarzyskami, lecz wyłącznie z grobami pojedynczymi. Jedyne wyjątkiem może być małe cmentarzysko z miejscowości Kachka (Kačka). G. László stara się naświetlić zagadnienie z nieco innej strony. Rozpatruje najpierw zjawisko ukrywania skarbów przez władców ludów, z którymi Hunowie walczyli, a następnie zastanawia się nad znaczeniem medali cesarzy rzymskich znajdowanych w tych skarbach. Medale te, dawane dla podniesienia autorytetu miejscowego władcy, stanowiły symbol przekazania władzy lokalnemu, barbarzyńskiemu księżciu, a z drugiej strony — symbol sojuszu lub raczej zależności. Imperium rzymskie było chronione dokoła przez takich sojuszników. G. László uważa, że Hunowie stosowali podobną metodę, chroniąc centrum swego imperium pierścieniem uzależnionych ludów „kresowych“. Ludy te były bądź uzależnione od władców państw podbitych przez Hunów i przeszły do nich niejako drogą spadku, bądź podbite były przez specjalne wyprawy. Hunowie opierali się tam na klasach panujących, zachowując stary system ucisku i jednając sobie w ten sposób miejscową górę społeczną.

Narzucali tylko swego władcę — albo z własnego grona, albo nawet spośród miejscowej ludności. Władca taki wyposażony był w symbol swej władzy, np. w złoty łuk, złotą włócznię, czy strój huński ze złotymi ozdobami.

Artykuł G. László zasługuje na szczególną uwagę. Jest on — jak autor w zakończeniu zaznacza — pierwszym szkicem przygotowywanej większej pracy. Może w tym leży przyczyna mało precyzyjnej terminologii w dziedzinie zagadnień społecznych, co w toku czytania może budzić poważne wątpliwości. Dla nas jest jasne, że grób z Jakuszowic winien doczekać się w literaturze polskiej poważnego omówienia, ponieważ do chwili obecnej jest wybitnie niedoceniony. Jeszcze raz trzeba uważnie rozpatrzyć dzieje rozwoju małopolskiego ośrodka produkcji garncarskiej w świetle możliwych wpływów huńskich. Jakkolwiek osądzimy daleko idące domysły G. László, pozytywne pozostanie na pewno stwierdzenie, że w Jakuszowicach pochowano człowieka z symbolicznym łukiem platerowanym złotem — co jest postępem w stosunku do tezy Åberga.

*Andrzej Abramowicz*

W. J. Eggert, *LITHUEN, EIN GERMANISCHES FÜRSTENTUM DES ALTEN SKANDINAVIEN*. „Prehistorische Zeitschrift“, Berlin, I, 1935, 1936, 1937, 1938, s. 10—111.

Praca W. J. Eggerta jest podłożem badań nad kulturami w starożytnym okresie nordyckim, odkrytymi w Lituanii, pow. Gryfów (Pruska Zachodnia, Kurhauz w dawnej prowincji wostocznosci) nad wschodnią granicą Prus. granicę historyczną, wyciągającą się od strony Bałtyku do południa w kierunku północnym. Celem pracy Eggerta jest określenie szczególnej uwarunkowania historycznego prasy w dawnej grupie oraz wykazanie, że kultura ta jest gronem germańskich kultur plebejczych. Praca Eggerta składa się z materiału naukowo-grobowego wykopanego w okresie krótkim między kulturą łódźską nad kurhanami z Lituanii, przynajmniej od południa, upamiętnianym w roku 1932 przez E. Perusa („Prehistorische Zeitschrift“, I, 17) od jej zachodniej, której badania w latach 1937—1938. Prace naukowe badania nie były prowadzone przez Eggera, autor nie dysponuje więc pełnym materiałem dokumentacyjnym. Składając dane informacyjne na podstawie informacji udzielenych przez archeologów lituanijczyków przez wykopaliskowych, przeprowadzonych w latach 1937—1938. Autor stara się stworzyć historię przeszłości grupy Główną się nie na materiałach uwieczonych w Lituanii, lecz na podstawie pracy historycznej odwołującej się do roku 1930 roku na wyznacznym w Berlinie, Eggert przywołuje w tej grupie lituanijczyków na punkt wyjścia do badań nad terenami lituanijczyków i odkrytymi starożytnymi kulturami nordyckimi. W upamiętnianym pracy węgla prehistorii nad kulturą lituanijczyków upamiętnienia gronem „Lituanijczyki”.

W I rozdziale pracy omawia się ogólnie sprawy z Lituanii i odnoszących się do tego terytorium stanowiskach archeologicznych. Lituanii, podobnie jak Litwin, wzmianki wśród historyków tej, starożytności, według Eggerta, szczególną rolę w historii gospodarczej. Dane paleontologiczne gronem pod względem ich kultury i wczesności świadczą nie o przynależności do tej samej kultury z Lituanii, ale raczej do kultury z kurhanami. Drugi z nich wyrażenie były na podstawie węgla nie podlega wątpliwości od wst. Try także nad stanowiskami przy północno-wschodniej granicy wst. II rozdział pracy poświęcił autor uwarunkowaniu historycznemu

\* W. J. Eggert, *Der ostliche Import im Preuss-Germanien, Marburg 1935*.